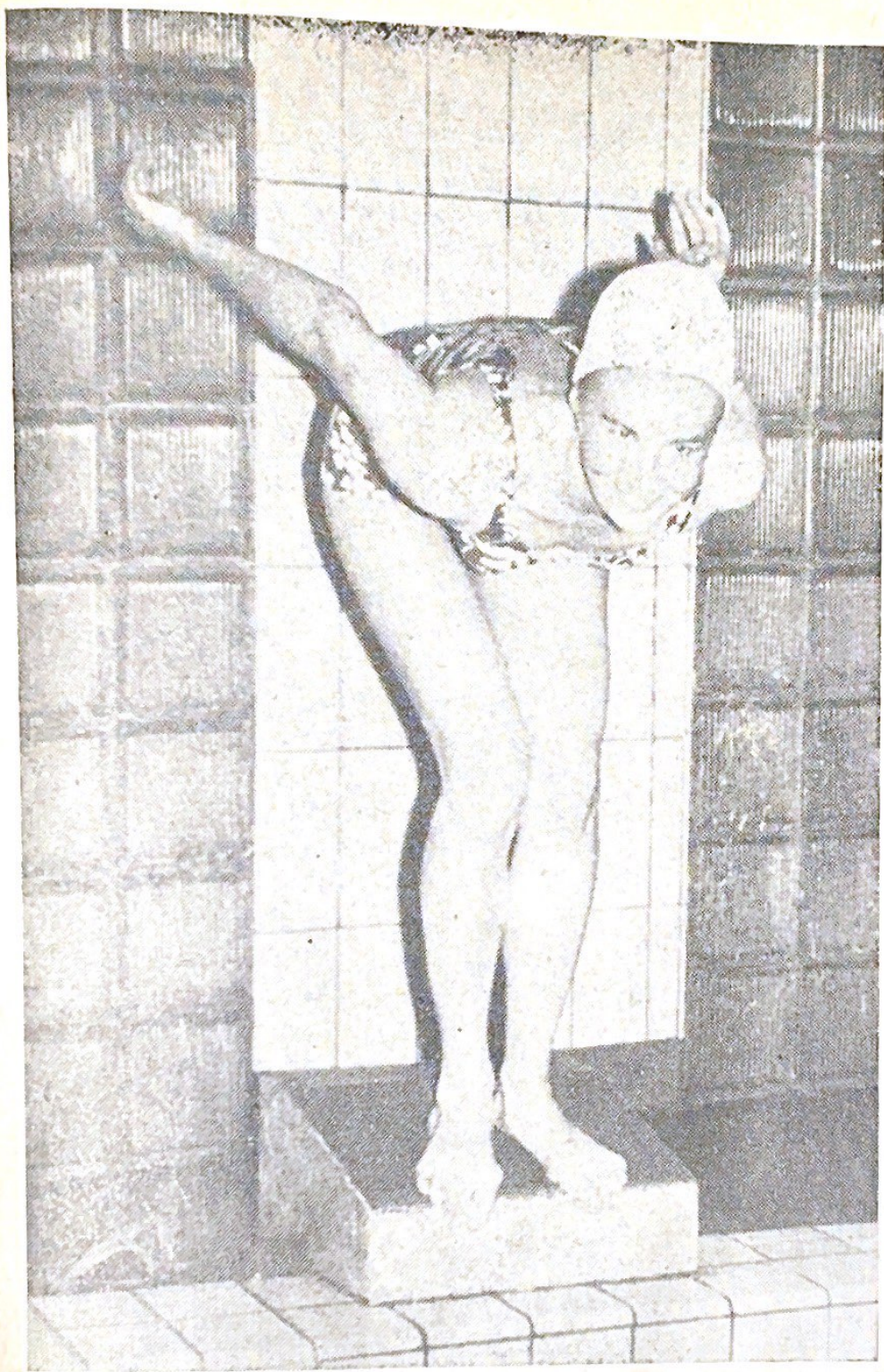
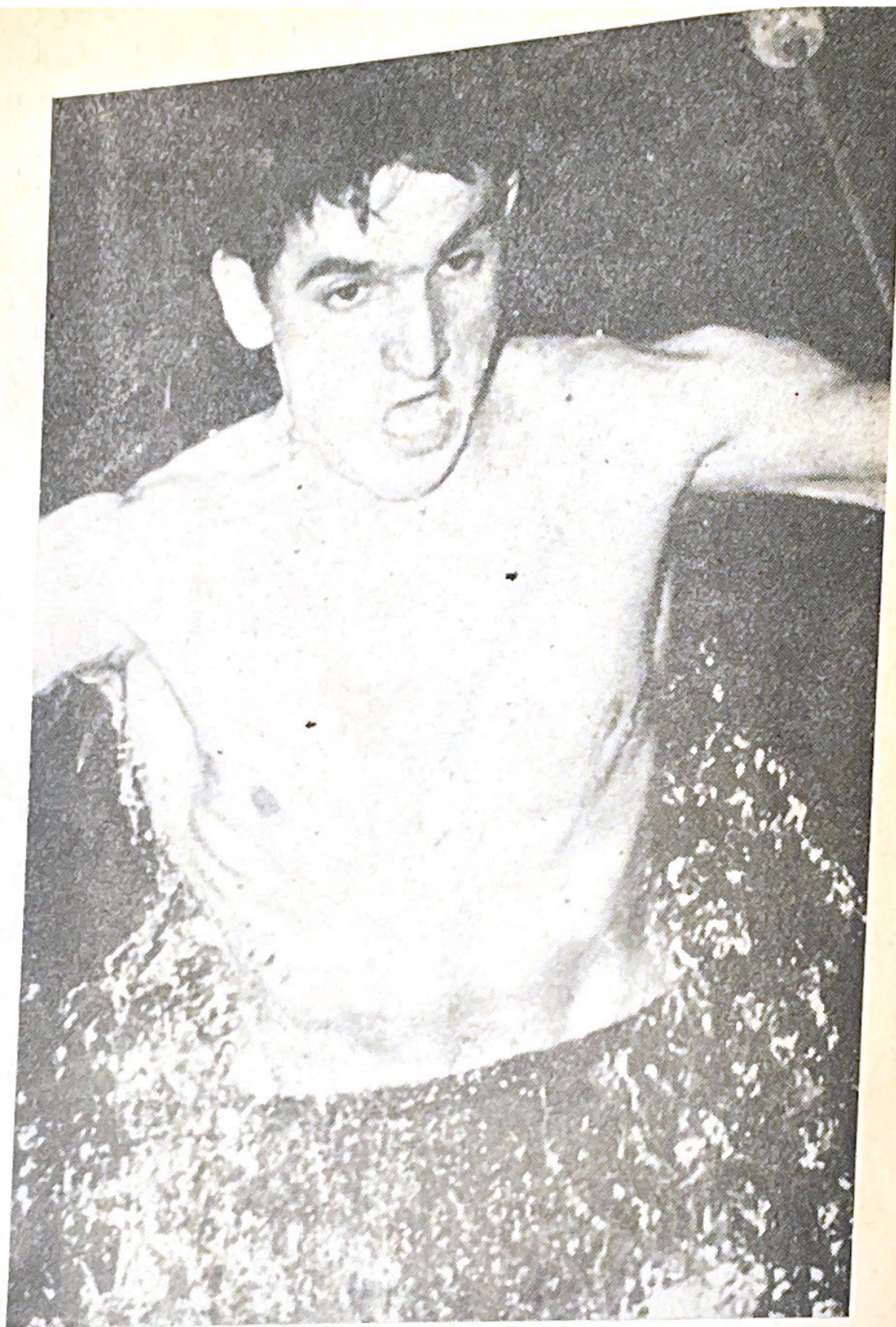




JOLANTA GARECKA-NURKOWSKA (Pafawag) była silnym punktem Pafawagu. B. rekordzistka Polski na 200 m st. grzbietowym



Wiele sportowych sukcesów zapisali na swoim koncie bracia Kędziowie, którzy występowali w barwach Ślązy, Pafawagu i Śląska. Na zdjęciu H. Kędzia podczas startu w stylu grzbietowym

PIOTR PUCIŃSKI

Był znanym i cenionym działaczem sportowym Wrocławia. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Pafawagu. Był także prezesem Dolnośląskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Pod jego prężnym kierownictwem nasz związek notował duże sukcesy, zarówno w dziedzinie szkolenia zawodników, jak i pracach organizacyjnych. Śmierć wyrwała go z szeregów działaczy, na czym straciło nie tylko pływactwo, ale także cały sport wrocławski.



Paweł Kiecka

Jest jednym z najbardziej zasłużonych, wrocławskich trenerów pływackich. Ma szczególny dar zjednywania sobie dzieci i młodzieży. Sam był pływakiem i występował w barwach wrocławskiego OWKS-u (obecny WKS Śląsk), a następnie Spójni, gdzie od 1951 r. prowadził przez 5 lat szkolenie. Po rozwiązaniu tej sekcji przeszedł w 1956 r. do Pafawagu, gdzie pracuje do dzisiaj. Jego wychowankami byli: wielokrotny rekordzista Polski i olimpijczyk Jacek Krawczyk oraz reprezentanci barw narodowych Mariola Głogowska, Czesław Olbert, Ryszard Smul, Roman Szampański, a z rekordzistów Dolnego Śląska córka Anna, Jacek Witek i Andrzej Wilczek. Jest Zasłużonym Działaczem Kultury Fizycznej.

Czesław Pers

Przez 20 lat był kierownikiem sekcji pływackiej Pafawagu. Poświęcił wiele czasu na współpracę z trenerami klubowymi i zarządem DOZP. Dał się poznać jako dobry organizator wielu poważnych imprez pływackich, które organizował w naszym mieście.

Marian Żołna

Mówią o nim pływacy, że bez pana Mariana nie byłoby w ogóle sekcji pływackiej Pafawagu, gdyż nikt inny tak jak on nie potrafił przygotować basenu. M. Żołna przez wiele lat kierownik obiektu fabrycznego, sprawuje obecnie odpowiedzialną funkcję kierownika sekcji pływackiej klubu. Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej.

Ryszard Połomski

Należał do grona najbardziej utalentowanych pływaków okręgu dolnośląskiego. Od roku 1952 do 1960. zaliczano go stale do kadry narodowej. Kilka razy reprezentował Polskę w imprezach międzynarodowych. W latach 1952 i 1956 był członkiem rozszerzonej kadry olimpijskiej. W swej karierze sportowej dwa razy zdobył mistrzostwo Polski i 13 razy wicemistrzostwo. Najlepsze wyniki: na 100 m klasycznym — 1.13,2 min. zaś na 200 m w tym samym stylu — 2.42,2 min. Na tamte czasy były to bardzo dobre rezultaty. Startując w klubowej sztafecie Pafawagu 4×100 m zmiennym 13 razy poprawiał z pozostałymi jej uczestnikami rekord krajowy.

Pierwszym trenerem Ryszarda Połomskiego był Józef Makowski, później natomiast szkolił się pod kierunkiem Andrzeja Manowskiego.



JÓZEF LEWICKI i RYSZARD POŁOMSKI — dwóch znakomitych pływaków Pafawagu. Pierwszy występował na Olimpiadzie w Helsinkach w 1952 r. w sztafecie 4×200 m st. dow., drugi należał do czołówki krajowej na obu dystansach w stylu klasycznym

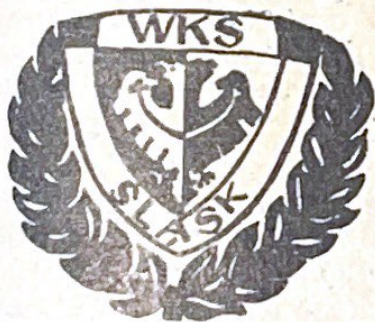
Jacek Krawczyk

Pierwsze kroki w sporcie pływackim zaczął stawiać w 1960 r. Był jednym z najbardziej utalentowanych pływaków w Polsce i pod okiem trenera Kiecki robił szybkie postępy. Specjalizował się w stylu motylko-

wym i zmiennym. Był wielokrotnym mistrzem kraju w obu specjalnościach i uczestnikiem mistrzostw Europy w Utrechcie. Należały też do niego rekordy krajowe na 200 i 400 m. zmiennym oraz na 100 m. motylkiem. Po przeniesieniu się do Warszawy nie spełnił pokładanych w nim nadziei, zaprzeczając zarówno talent, jak i dawny dorobek, uzyskany podczas pobytu we Wrocławiu.

Magdalena Lubieniecka-Maksymowicz

Po raz pierwszy Magdalena Lubieniecka-Maksymowicz pojawiła się na treningach Pafawagu w styczniu 1952 r. Była wysportowana i chętna do szkolenia, toteż trener Oleniacz nie miał większych trudności w zaznajomieniu jej ze sztuką pływania. Z kolei przeszła pod opiekę trenerów Makowskiego i Manowskiego i zaczęła robić duże postępy w stylu dowolnym. W krótkim czasie awansowała do reprezentacji Polski, podnosząc systematycznie swoje kwalifikacje. Może mówić o wybitnym pechu ponieważ osiem razy zdobywała wicemistrzostwo kraju i ani razu nie udało się jej stanąć na najwyższym podium. Po zakończeniu kariery zawodniczej zajęła się z wielkim zapałem, szkoleniem młodego narybku i trzeba stwierdzić, że wykazała duże umiejętności pedagogiczne, trenując pływaków Pafawagu, najpierw z Andrzejem Manowskim następnie zaś z Pawłem Kiecką. Jako wychowawczyni młodych zastępów zawodniczych położyła duże zasługi dla okręgu wrocławskiego.



to również pływanie

Pracę swoją rozpoczęła sekcja pływacka Śląska od zaopiekowania się wybitnymi pływakami, którzy odbywali służbę wojskową we Wrocławiu. Jednak na dłuższą metę nie można było pracować, opierając się wyłącznie na zawodnikach z innych klubów. Na początku Śląsk dążył do zmontowania silnego zespołu pływaków, co się w końcu udało i doprowadziło do zdobycia prymatu w kraju. Po przejściu do sekcji Śląska pływaków

Międzyszkolnego Klubu Juwenia, obie strony wiele na tym zyskały. Trzeba pamiętać, że przed kilkoma laty faworyzowano w polskim sporcie pływackim przede wszystkim osiągnięcia zespołowe. Młodzież miała zapewnione doskonałe warunki podnoszenia swych umiejętności, Śląsk zaś drużynę pływacką. Właśnie z Juwenii wywodzi się grupa utalentowanych pływaków, którzy zdobyli wiele trofeów na mistrzostwach Polski. Mamy na myśli przede wszystkim **Andrzeja Wenera**, który w 1958 r. po raz pierwszy wpisał się na listę rekordzistów Polski w stylu grzbietowym. Sportowiec ten odniósł wiele sukcesów. **Andrzej Werner** zdobył aż 13 razy mistrzostwo Polski. Z innych znanych pływaków, którzy startowali w barwach Śląska wymienić należy rekordzistów Polski **Aleksandra Stankiewicza** w stylu motylkowym oraz **Alicję Klemińską** w stylu klasycznym. Wielkim talentem wykazywała się **Mina Laterhaus** i **Bogusław Kujawa**, jak również pierwszy rekordzista kraju w stylu zmiennym **Czesław Olbert**. Współpraca z Juwenią trwała kilka lat. Jednak w końcu klub szkolny został reaktywowany, a Śląsk samodzielnie zabrał się do wychowywania swoich juniorów. Po odejściu ze Śląska **Olberta**, **Kujawy**, **Klemińskiej** i kilku innych starszych zawodników rozpoczęto pracę z młodzieżą, widząc w tym możliwość rywalizowania z IKS Słężą i Pafawagiem, a więc czołówką krajową.

Do osiągnięć, którymi szczyści się Śląsk, zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie zdobycie w latach 1963 i 1964 drużynowego mistrzostwa Polski w pływaniu, zaś w latach 1965 i 1966 trzecich lokat. Wysoka pozycja Śląska w hierarchii polskiego pływactwa trwała i w następnych latach i do 1972 r. sekcja utrzymywała się w czołówce. Od 9 lat Śląsk uważany jest za najlepszą sekcję pływacką w Wojsku Polskim i na wszystkich Spartakiadach Armii Zaprzyjaźnionych trzon reprezentacji WP stanowili zawsze wrocławianie.

W ostatnich latach przez WKS Śląsk przewinęło się wielu doskonałych pływaków m. in. **Jolanta Marciniak**, **Krystian Dyszkiewicz**, **Zielski**. Niestety w pełni rozkwitu sportowego talentu wycofywali się z czynnego uprawiania pływania, nie zawsze potrafiąc pogodzić żmudny trening ze studiami.

Najlepszymi pływakami WKS Śląsk są: rekordzista Polski na 100 m stylem delfin **Leonard Bielicz** — 0.59,6, mistrz Polski na tym dystansie i w ogóle jeden z najszybszych polskich pływaków (0.54,9 sek.). Przejął on paleczkę po wielokrotnym reprezentancie kraju **Tomaszu Koleckim**. Silnymi punktami Śląska są również **Waldemar Laufernicki** i **Jarosław Świątek**.

Treningami w tej sekcji zajmują się: mgr **Zygmunt Marchelski** (koordynator), mgr **Andrzej Werner**, mgr **Jan Mikita** oraz instruktorzy **Wiktor Gorgolewski** i **Henryk Kędzia**. Perspektywy rozwoju sekcji łączą się przede wszystkim z oddaniem do użytku krytego 50-metrowego basenu budowanego przez klub, oraz z basenem w ośrodku WKS Śląsk w Czerwińsku.



ANDRZEJ WERNER (WKS Śląsk) nim został trenerem Śląska bil rek ordy Polski na 200 m st. motylkowym

ANDRZEJ WERNER

13-krotny mistrz Polski

Nie tak dawno po raz ostatni skoczył ze słupka startowego do basenu podczas zawodów 13-krotny mistrz Polski w stylu grzbietowym ANDRZEJ WERNER, jeden z najlepszych sportowców WKS Śląsk, odznaczony tytułem mistrza sportu. Wycofując się z czynnej kariery pozostawił po sobie rekord Polski na długim basenie na dystansie 200 m stylem grzbietowym, 2.23.5. Czekał on długo na pobicie jego wyniku.

— Gdybym był teraz „nastolatkiem” — mówi o sobie Andrzej Werner, obecny trener — to potraktowałbym nieco inaczej pływanie niż dawniej. Uważałem bowiem sport za świetną rozrywkę i pływanie stanowiło obok narciarstwa moją namiętność. Nie miałem jednak praktycznie w kraju konkurentów i czasem wprost z zawodów narciarskich jechałem na mistrzostwa Polski. Uzyskiwałem wprawdzie słabsze wyniki od moich rekordów życiowych, ale tytuł zdobywałem. Brakowało mi po prostu dopingu i konkurentów.

Jeśli chodzi natomiast o największe sukcesy, to w 1962 r. podczas zawodów klubów wojskowych w Gdyni pokonałem mistrza Europy Rosjanina Barbiera. Startowałem ponadto w licznych imprezach międzynarodowych i na krytym basenie swój rekord na 200 m grzbietowym doprowadziłem do 2.18,7 min. Jeśli chodzi o najlepszy rezultat na 100 m grzbiet, to wynosi on 1.04,8 min.

Tyle Andrzej Werner.

Był on przez wiele lat silnym punktem sekcji pływackiej. Tracąc czołowego sportowca, klub zyskał trenera.



JUVENIA - klub rekordzistów

Międzyszkolny Klub Sportowy Juvenia we Wrocławiu, a ściślej mówiąc, sekcja pływacka nie ma w kraju właściwego odpowiednika. Wprawdzie wielu zawodników z różnych miast biło rekordy Polski, ale nigdzie nie czyniono tego w sposób tak masowy i spontaniczny jak w stolicy Dolnego Śląska. Historia Juvenii sięga lat 1953—54, kiedy klub Zryw przeistoczył się w



Trener Jeremi ROMAN CHOMIAK w otoczeniu swoich wychowanc, rekordzistek Polski w różnych stylach

Juvenię. Pierwszym trenerem był **Waldemar Szymanek**, wielki entuzjasta sportu pływackiego, sam zresztą bardzo dobry waterpolista. Później przekazał na krótko pałeczkę **Witoldowi Bieszczaninowi**. Od lat znakomity tandem trenerski tworzą **Roman Chomiak** zajmujący się szkoleniem czołówki oraz **Włodzimierz Gogolewski**, prowadzący zajęcia z początkującą młodzieżą. Praca nie należała bynajmniej do łatwych, gdyż Juwenia interesowała się nie tylko masową nauką pływania w szkołach podstawowych i średnich Wrocławia, lecz jej trenerzy potrafili również z masy dziewcząt i chłopców wyłowić najzdolniejsze jednostki, aby objąć je szkoleniem wyczynowym. Juwenia zapisała się w historii polskiego sportu pływackiego złotymi zgłoskami. Wystarczy dla zilustrowania jej wieloletniej owocnej działalności podać, że pływaczki i pływacy tego klubu ustanowili łącznie 60 rekordów Polski we wszystkich kategoriach wiekowych, zdobyli 121 medali na mistrzostwach Polski seniorów, juniorów i młodzików (nie licząc osiągnięć w grupie dziecięcej) w tym 60 złotych, 38 srebrnych i 23 brązowe.

Jednym z pierwszych wychowanków Zrywu, a następnie Juwenii był wielokrotny reprezentant Polski i rekordzista w stylu grzbietowym **Andrzej Werner**. Wielu pływaków, wychowanków Juwenii po ukończeniu szkoły przeniosło się do innych klubów wrocławskich. Niestety wielu podejmując naukę na wyższych szczeblach i nie mogąc ją pogodzić z uprawianiem sportu musiało w ogóle zrezygnować z wyczynowego pływactwa. Była to bardzo duża strata, której niestety nie udało się nadrobić. Trzeba bowiem pamiętać, że wielu pływaków przerzywało karierę wyczynową w okresie, kiedy byli predestynowani do osiągania rekordowych wyników. W każdym razie rola Juwenii, jej kadry trenerskiej jest bardzo duża w popularyzacji sportu pływackiego wśród wrocławskiej młodzieży szkolnej. Co roku prowadzony jest nabór nowych talentów, a przyznać trzeba, że Juwenia ma z czego wybierać. Oto najlepsi pływacy, wychowankowie Juwenii na przestrzeni historii tego klubu.

Ewa Galera, b. rekordzistka, mistrzyni i reprezentantka Polski. Ukończyła Wydział Chemii Politechniki Wrocławskiej, kontynuuje studia doktoranckie.

Andrzej Zielski, student IV roku Politechniki Wrocławskiej, wychował się w Juwenii od dziecka i ustanawiał seryjnie rekordy Polski we wszystkich kategoriach wiekowych. Przez 6 lat reprezentował barwy narodowe.

Michał Mistecki, absolwent Akademii Rolniczej, wielokrotny medalista mistrzostw Polski w stylu grzbietowym.



Asy atutowe Juwenii z ostatnich lat: od lewej: ELŻBIETA WOLNIAK,
ANTONI ZIELSKI, EWA GALERA

Krystyna Antoniak i Krystyna Neczak uczyniły wiele w popularyzacji klubu na terenie kraju i za granicą, Elżbieta Labocha, też studentka Akademii Wychowania Fizycznego i Małgorzata Skowrońska (również studentka AWF) zdobyły wielokrotnie mistrzostwo Polski i były rekordy kraju. Rosną obecnie w Juvenii nowe talenty. O ciągłość pracy tego klubu można być spokojnym, o ile polepszą się warunki treningowe tej zasłużonej i nadzwyczaj popularnej we Wrocławiu sekcji.

Roman Chomiak

Należy do grupy trenerów, którzy wnieśli duży wkład pracy w zdobycie silnej pozycji dla wrocławskiego sportu pływackiego w latach sześćdziesiątych. Był pływakiem wrocławskiego Zrywu, a od 1953 r. w Juvenii, gdzie zaczął pracować jako drugi trener obok Waldemara Szymanka. Po wyjeździe Z. Szymanka z Wrocławia objął w krótkim czasie kierownictwo szkoleniowe klubu, nie na darmo nazwanego kuźnią pływackich talentów. Historia Juvenii to dziesiątki tytułów i rekordów Polski, zdobytych przez pływaków wiążą się nierozdzielnie z nazwiskiem mgr Romana Chomiaka, absolwenta wrocławskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego.

Krystyna Antoniak (Juvenia)

Studentka Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Wielokrotna rekordzistka i reprezentantka Polski. W 1969 r. uznana została za najlepszą pływaczkę kraju. Do chwili obecnej (grudzień 1973 r.) należały do niej rekordy Polski na basenie 50 m. na 200 m. st. motylkowym w czasie 2.36.2 min. i na 200 m. st. zmiennym i 2.36.8 min. Ustanawiała rekordy kraju również na 200 m. i 100 m. stylem klasycznym, 100 m. i 200 m. st. motylkowym, na 400 m. st. zmiennym. Dużym jej sukcesem było wywalczenie miejsca w finale zawodów Nadziei Olimpijskich (impreza dla czołówki pływaków grupy młodzieżowej krajów socjalistycznych).

Krystyna Neczak (Juvenia)

Wychowanka trenera mgr Romana Chomiaka. W 1971 r. uznana została najlepszą pływaczką Polski. Przez 5 lat bez przerwy reprezentowała barwy narodowe. Główną jej cechą była duża wszechstronność, o czym świadczą mogą tytuły mistrzyni Polski, zdobyte przez nią na 100 m. i 200 m. stylem klasycznym oraz 100 m. i 200 m. stylem zmiennym.



Najlepsze z Juwenii: Od lewej: Małgorzata Skowrońska, Elżbieta Labocha, Krystyna Antoniak i Krystyna Neczak. Ta czwórka dziewcząt wyspecjalizowała się w kolekcjonowaniu mistrzostw Polski

Sekcja pływacka

Decyzja o zorganizowaniu sekcji pływackiej została podjęta w 1950 r. Świetnie sobie radził trener WIKTOR IWANOWSKI, były czołowy zawodnik wrocławskiego AZS, który w krótkim czasie potrafił stworzyć zgrany kolektyw. Po jego odejściu szkoleniem zajął się MIECZYSLAW KOPRAL. Zaczęły się jednak piętrzyć różne trudności, które hamowały szybszy rozwój sekcji. Brak było w pierwszym rzędzie pieniędzy na opłacenie basenu, sali treningowej, wyjazdów na imprezy itp. Trener KOPRAL nawiązał ścisłą współpracę z kierownikiem sekcji mgr inż. KAZIMIERZEM SŁOMKĄ, który skierował do sekcji trzy córki: Kaziemę, Bronisławę i Wiesławę, wyszkolone przez siebie. Mgr inż. SŁOMKA wychowywał także innych młodocianych pływaków, dostarczając klubowi tak potrzebnego narybku. W 1960 r. odszedł z klubu trener KOPRAL, a jego miejsce najpierw zajął ZBIGNIEW OLENIACZ, następnie zaś LESŁAW DROGON. Miał on do pomocy czynnego jeszcze zawodnika ZBIGNIEWA DANCEWICZA. Od tej pory notowaliśmy stały wzrost poziomu sekcji pływackiej. W czasie towarzyskiego meczu z Cracovią Kazimiera Słomka ustanowiła rekord Polski w kategorii dzieci na 100 m stylem grzbietowym, osiągając rezultat 1.30,8.

Startując na basenie Pałacu Kultury w Warszawie zdobyła na 50 m grzbietem mistrzostwo kraju młodzików. Z roku na rok pływacy tego klubu uzyskiwali coraz lepsze rezultaty. W 1964 r. w tabeli klasyfikacyjnej, prowadzonej przez PZP, uplasowali się na 7 miejscu w Polsce, a w następnym sezonie zdobyli wysoką czwartą lokatę. Na mistrzostwach krajowych w 1964 r. Kazimiera Słomka wywalczyła 2 pierwsze miejsca, natomiast Kazimierz Kraczkowski — 1. Również Bronisława Słomka zanotowała na swym koncie dwa cenne zwycięstwa. Obie siostry Słomkówny startowały w reprezentacji Polski w międzynarodowych meczach z Węgrami, Francją i NRD.

Niestety, już w 1967 r., z uwagi na zmiany organizacyjne w szkolnictwie i na skutek odejścia z sekcji kilku zawodników nastąpiło wyraźne obniżenie poziomu sekcji. Zresztą regres notowały inne kluby jak: Pafawag, Śląsk czy nawet Śląz. Sekcja Budowlanych spadła na 16

Budowlanych

miejsce, a w rok później na 32 w kraju. Odszedł mgr inż. Słomka, który tak wiele włożył pracy w wychowywanie pływaków i kierowanie ich poczynaniami. Nastąpił okres nowej działalności. Zaczęli się pojawiać nowi zawodnicy m. in. tak utalentowani jak Jacek Krawczyk, Maciej Nawrocki, Jerzy Konieczny.

W dalszym ciągu sekcja pływacka mimo wyraźnej poprawy w 1970 r. nie mogła osiągnąć takiego poziomu, jaki reprezentowała w latach 1963—67. W klasyfikacji CRZZ zajęła 10 miejsce, natomiast w federacji Budowlani 1. Dobre rezultaty przyniosła długofalowa nauka pływania, organizowana dla grup szkolnych. Wprowadzono ścisłą współpracę ze szkołami nr 11 i 71. W grupie dzieci C i D w czasie korespondencyjnych mistrzostw Polski wywalczone 4 i 10 pozycję. Indywidualnie w gronie naszych zawodników na czoło wybijała się G. Kądzieleńska — wielokrotna mistrzyni Polski na 100 i 200 m stylem grzbietowym — członkini kadry narodowej. Dorota Sitek była w 1970 r. członkinią kadry narodowej młodzików i jednocześnie rekordzistką kraju na 100 m klasycznym w kategorii młodzików. Jerzy Konieczny był także członkiem kadry i uczestnikiem zawodów międzynarodowych „Nadziei olimpijskich”.

Na ogólnopolskich mistrzostwach młodzieży szkolnej wywalczone dwa drugie miejsca (Gajewska i Konieczny), 8 zawodników zostało wytypowanych do Ośrodka pływackiego będącego pod opieką DOZP. W roku 1971 członkowie sekcji startowali w 22 imprezach. A oto większe sukcesy:

D. Sitek zdobyła mistrzostwo Polski młodzików na 100 m klasycznym, J. Konieczny dwukrotnie uplasował się na trzeciej pozycji na 100 i 200 m grzbietowym (na tych samych mistrzostwach). Poza tym A. Rakowska była trzecią na 100 m motylkiem. Na letnich mistrzostwach kraju w kategorii młodzików trzecie lokaty przypadły w udziale: dwie Koniecznemu i jedna Sitek. W czasie mistrzostw okręgu w kategorii dzieci i młodzików uzyskano 17 pierwszych miejsc i 11 drugich, zaś w grupie seniorów i juniorów 5 lokat pierwszych oraz dwie drugie. W każdym razie sekcja jest na najlepszej drodze do zmontowania silnych zespołów w różnych kategoriach wiekowych.

Mgr Leszek Drogoń

Znany przed laty skoczek do wody i czołowy reprezentant tej dyscypliny na Dolnym Śląsku. W 1959 r. na krótko został pomocnikiem trenera Oleniacza, później przejął po nim obowiązki głównego nauczyciela naszych pływaków i zaczął od nowa odbudowywać ten sport w klubie Budowlanych. Pod jego kierunkiem pojawiło się wielu utalentowanych zawodników, którzy przysporzyli wiele chwały. Wyniki są coraz lepsze i gdyby sekcja miała zapewnioną konieczną pomoc finansową, postępy jej członków byłyby jeszcze szybsze. Trener Leszek Drogoń dokłada wszelkich starań, by jego podopieczni stale podnosili swe kwalifikacje, a poza tym dba o ciągły dopływ młodzieży szkolnej.

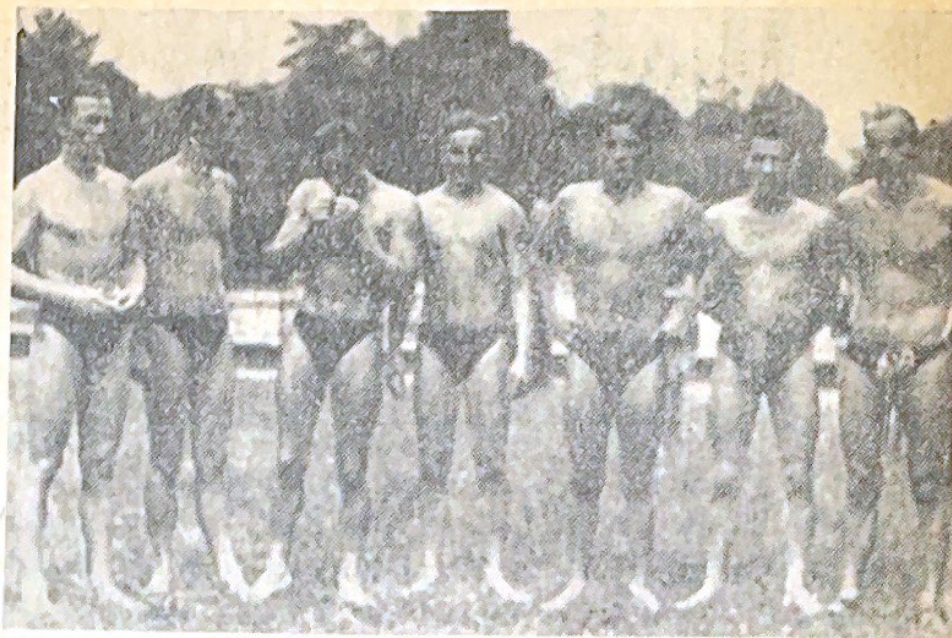


PIAST NOWA RUDA - pływacka oaza

Wprawdzie poza Wrocławiem znajduje się kilka krytych basenów, jednak o sporcie pływackim, prowadzonym pod kątem wyczynu można mówić tylko w odniesieniu do Piasta Słupiec. Trzeba było kilka lat nim praca rozkręciła się tam na dobre. Początkowo zajęcia prowadził b. rekordzista świata **Marek Petrusiewicz**. Największy jednak jakościowy skok uczynił Piast, kiedy zajęcia zaczął prowadzić mgr **Jan Harmoży**. Wspomnieć warto, że w Piaście wychował się wicemistrz Polski **Kopezyński**, jeden z najlepszych w chwili obecnej pływaków na Dolnym Śląsku, który zaczął kolekcjonować rekordy naszego okręgu. Dużą uwagę poświęca się w Nowej Rudzie pracy z młodzieżą. Wykazały to niedawno mistrzostwa okręgowe dzieci. Zajęcia trener Harmoży prowadzi na basenie 25-metrowym przy kopalni „Nowa Ruda”. Marzy, aby można było pokryć dachem istniejący w Słupcu 50-metrowy basen z podgrzewaną wodą. W każdym razie musi cieszyć fakt, że w Nowej Rudzie wyrastają pływacy, o których mówi się wszędzie.

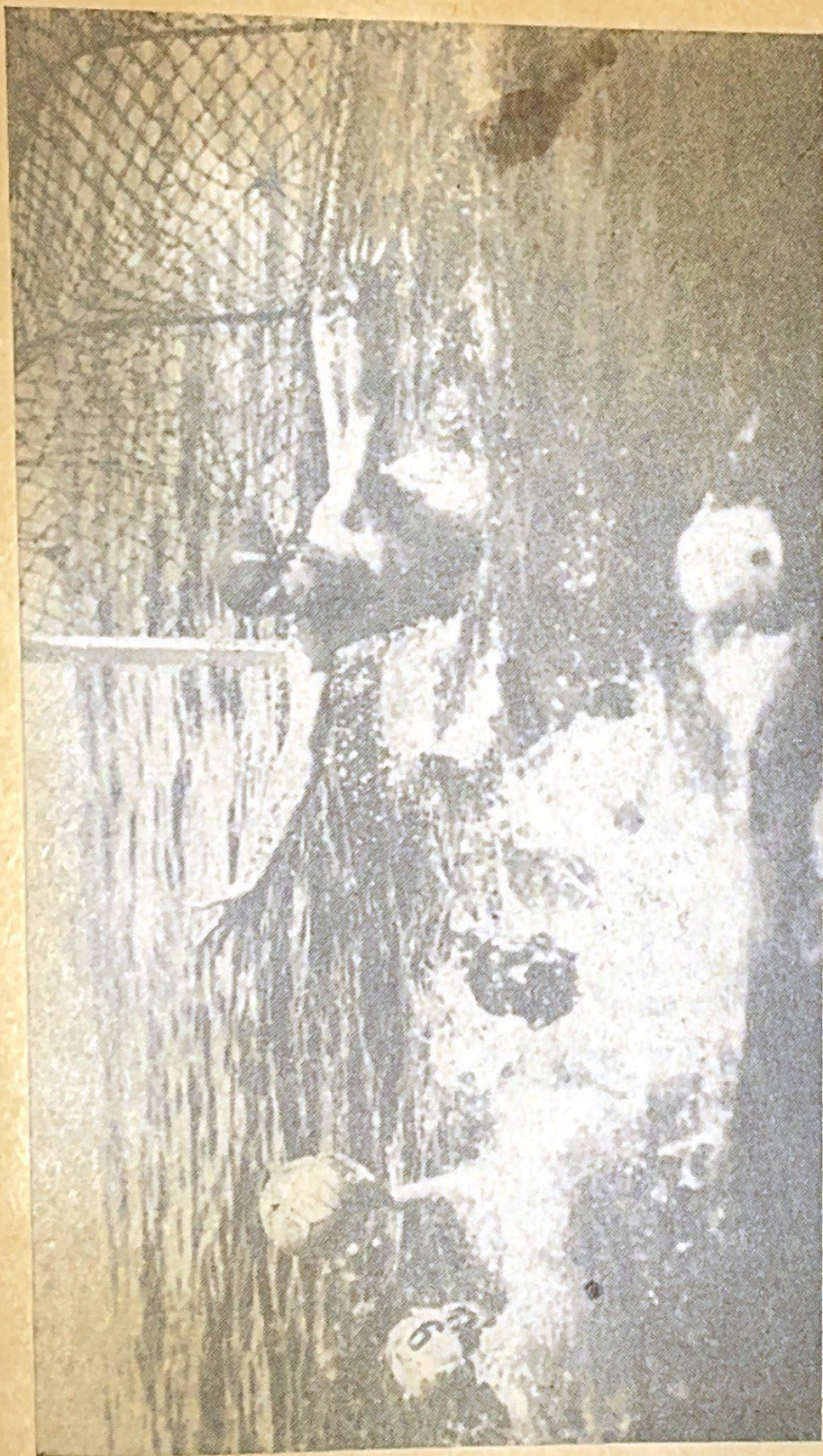
Między bramkami PIŁKI WODNEJ

Wrocławska piłka wodna ma bogate tradycje. Datują się one od 1946 r., a więc już w rok po wyzwoleniu naszego miasta uprawiano w stolicy Dolnego Śląska waterpolo. Zasluga w tym niewątpliwie AZS-u, który skompletował bardzo silną drużynę, rywalizującą skutecznie z czołówką krajową. Akademicy występowali w I lidze, a ich mecze wywoływały w naszym mieście rekordowe wprost zainteresowanie. AZS miał w swoich szeregach tej klasy zawodników co dr MANOWSKI, dr KRATOCHWIL, dr OLENIACZ. Supremacja AZS-u trwała jednak dość krótko, gdyż zespół złożony przeważnie ze studentów nie miał możliwości grania długo w tym samym składzie personalnym. W następnych latach Ogniwo (dzisiejsza Słęża), Budowlani, Pafawag, Gwardia i Juwenia (ta ostatnia była wicemistrzynią Polski zespołów młodzieżowych) zapisały się trwale w pamięci. W 1948 r. w Ogniwie, a więc w okresie szczytowych osiągnięć AZS-u zorganizowano drużynę juniorów. Ubiegała się ona o wejście do II ligi i zajęła trzecie miejsce w eliminacjach za OMTUR Ostrowiec i Wartą Poznań. W 1949 r. Ogniwo przepadło w eliminacjach, ale jego zawodnicy bynajmniej się nie załamali. W tym czasie rozpadła się ligowa drużyna AZS ze względu na reorganizację w polskim sporcie. Ponad przeciętność wybijali się w tym czasie LIPIŃSKI i bardzo dobry strzelec M. ZALEWSKI. Stale roszady organizacyjne nie sprzyjały jednak konsolidacji. W latach 1951—1954 odeszło z Ogniwa do innych klubów wrocławskich wielu czołowych waterpolistów, m. in. bramkarz KARPf, ZALEWSKI i KLUZ. Mimo to w 1954 r. Ogniwo wygrało rywalizację z Pafawagiem i Budowlą-



Drużyna piłkarzy wodnych wrocławskiego AZS-u, która na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych należała do czołówki krajowej. Od lewej: Lesser, Jeż, Manowski, Sznajder, Kratochwil, Oleniacz, Koprak

nymi i zdobyło mistrzostwo Dolnego Śląska. W 1956 r. utworzona została w Polsce II liga złożona z 15 drużyn, podzielonych na 3 grupy. W następnym roku nastąpiło systematyczne zmniejszenie się liczby zespołów. Wreszcie pozostała jedna grupa złożona z 8 drużyn. Wrocław był reprezentowany przez Ślązę i Pafawag z tym, że w Ślązie zwracano o wiele większą uwagę na waterpolistów. Do 1963 r. przewinęło się przez zespół Ślązy wielu znanych zawodników jak: SKRZETUSKI, HAWRANEK, KOZAK, BUCZKOWSKI, KAJDA, KUŚNIERZ, RYBACKI, S. KĘDZIA. Grali też reprezentanci Polski w pływaniu: A. STANKIEWICZ — rekordzista kraju w stylu motylkowym i jeden z czołowych specjalistów od stylu klasycznego D. FECICA, czy też sprinter KOHNEN. Pamiętać trzeba o SZUMSKIM, GINDZIE, braciach PUCHALACH, URBĄŃSKIM, SŁAWIŃSKIM, STODULCE, WITKOWSKIM, MAJDANCU. W latach 1961—1963 ze Ślązą i Pafawagiem rywalizowały w II lidze drużyny Fortuny Bytom, Sparty Warszawa, Metalu Gliwice, Unii Łódź. W 1964 r. Śląza wywalczyła tak



W akcji drużyna ligowa Słęży

Sport pływacki w służbie rehabilitacji inwalidów

Na wrocławskich basenach spotykamy od dziesięciu lat inwalidów systematycznie uczestniczących w zajęciach pływackich. Są to ludzie ciężko poszkodowani przez los, dla których pływanie stanowi oprócz rehabilitacji fizycznej również drogę do radości życia. Prowadzone na naszych pływalniach sportowe zajęcia rehabilitacyjne, pod okiem wyspecjalizowanych i doświadczonych trenerów, przyniosły nie tylko znane już w kraju i zagranicą osiągnięcia w zakresie usprawnienia inwalidów, lecz również przekonujące dowody, które obalają niesłuszny dotychczas, choć zakorzeniony w społeczeństwie pogląd, że sport mogą uprawiać tylko ludzie zdrowi. Ażeby ocenić ogromne znaczenie społeczne tej części działalności w dolnośląskim pływactwie trzeba zobaczyć poruszających się swobodnie w wodzie, a nawet dobrze zaawansowanych pływaków obojga płci o różnych rodzajach kalectwa. Wtedy łatwiej byłoby nam zrozumieć jak wielką rolę w ich życiu odgrywa sport pływacki, wymagający dużo hartu, silnej woli i wytrwałości, lecz rekompensujący ich wysiłek sprawnością ruchową, wyzbyciem się kompleksów oraz radosnymi przeżyciami sportowymi.

Tak jak każdy człowiek, również inwalidzi z uporem szukają możliwości zaspokojenia swych upodobań w sferze rozrywki i przeżyć emocjonalnych. Trudność polega na tym, iż w dzisiejszych czasach życie toczy się tak wartko i burzliwie, że nawet zdrowi ludzie nie zawsze potrafią utrzymać się w jego głównym nurcie. Cóż dopiero inwalidzi, którzy ze względu na swą ograniczoną sprawność fizyczną są często spychani na margines. Dlatego też należy docenić pożyteczną działalność wrocławskiego Międzyspółdzielniczanego Ogniska Kultury Fizycznej i Turystyki Inwalidów „START”, które m. in. poprzez sekcję pływacką przynosi od lat swoim członkom pomoc w tym zakresie; uczy pokonywać ułomności oraz włącza inwalidów w ogólny nurt życia społeczeństwa.



Marek Sroczyński

Sport pływacki uprawiał czynnie od 1945 do 1949 r. początkowo w Buzie następnie w Związkowcu. Jako trener od 1954 r. szkolił przez 4 lata sekcję „Włókniarza”, która uzyskała wicemistrzostwo Polski swojego zrzeszenia. Z kolei objął opiekę nad pływakami AZS, z którymi pracował przez 5 lat, doprowadzając ich do mistrzostw kraju, wśród klubów akademickich. Od roku 1966 jest w Starcie w ognisku inwalidów. Jego podopieczni są niemal etatowymi wicemistrzami Polski w gronie ludzi dotkniętych kalectwem. Raz zdobył mistrzostwo. Nadto wielu z nich wchodzi w skład kadry narodowej i startuje w mistrzostwach świata inwalidów. Marek Sroczyński prowadzi właśnie centralne przygotowania zespołów na tę imprezę. W ciągu 4 lat jego podopieczni zdobyli moc medali. W samym tylko 1973 r. uzyskali ich w pływaniu 29, w tym 16 złotych. Mają również na swym koncie 8 rekordów świata. Jest poza tym trenerem I klasy. W uznaniu zasług został powołany do komisji trenerkiej igrzysk Stocke Mendeville.



ZG PIT W-W, 2. 8182-73 — 1960 — N-14/4496